

PGE Turów: Tury nie dogoniły Wilków

Napisano dnia: 2018-03-06 08:24:39



Świetne akcje Kacpra Borowskiego i widowiskowe wsady Brada Waldowa oraz Jakuba Patoki nie wystarczyły czarno-zielonym, by pokonać szczeciński King. Wilki wygrały z Turami 75:66.

Fatalne 0/13 w rzutach z dystansu nie przeszkodziło drużynie King Szczecin zwyciężyć ważnego meczu w kontekście walki o awans do rundy play-off. Podopieczni trenera Mindaugasa Budzinauskasa zdecydowanie wygrali jednak za to rywalizację o zbiórki (46:31) i dużo częściej stawali na linii rzutów wolnych (27/31 do 11/18). Gospodarze popisali się też twardą obroną, która uniemożliwiała czarno-zielonym organizację ataku pozycyjnego i sprawiała spore trudności szczególnie w momencie podwojeń wysokiego zawodnika z piłką. I mieli odważnie grającego w ataku Martynasa Paliukenasa, który już do przerwy rzucił 12 punktów i to głównie dzięki niemu King prowadził 44:34.

Przez kolejne 20 minut PGE Turów gonił swoich rywali - momentami bardzo efektownie i widowiskowo za sprawą wsadów Brada Waldowa, Jakuba Patoki i Kacpra Borowskiego. Ostatni z nich popisał się też dwiema akcjami z faulem, a cały mecz zakończył z dorobkiem 17 punktów.

W trzeciej kwarcie zgorzelczanie zaliczyli nawet serię 7:0, zbliżyli się do rywali na 3 "oczka" i mieli rzut na remis - niestety chybiony. Wilki nie dały się już dogonić Turom i swoim zwycięstwem spowodowały, że rywalizacja o play-off będzie teraz jeszcze bardziej zacięta.

King Szczecin - PGE Turów Zgorzelec 75:66 (19:17, 25:17, 16:18, 15:14)

King: Carlos Medlock 16, Martynas Paliukenas 16, Paweł Kikowski 11, Łukasz Diduszko 10, Darrell Harris 10, Kyle Benjamin 6, Tauras Jogela 6, Sebastian Kowalczyk 0.

PGE Turów: Cameron Ayers 17, Kacper Borowski 17, Brad Waldow 9, Stefan Balmazović 9, Rod Camphor 5, Bartosz Bochno 4, Jakub Patoka 4, Karolis Petrukonis 1, Jacek Jarecki 0, Robert Skibniewski 0.